

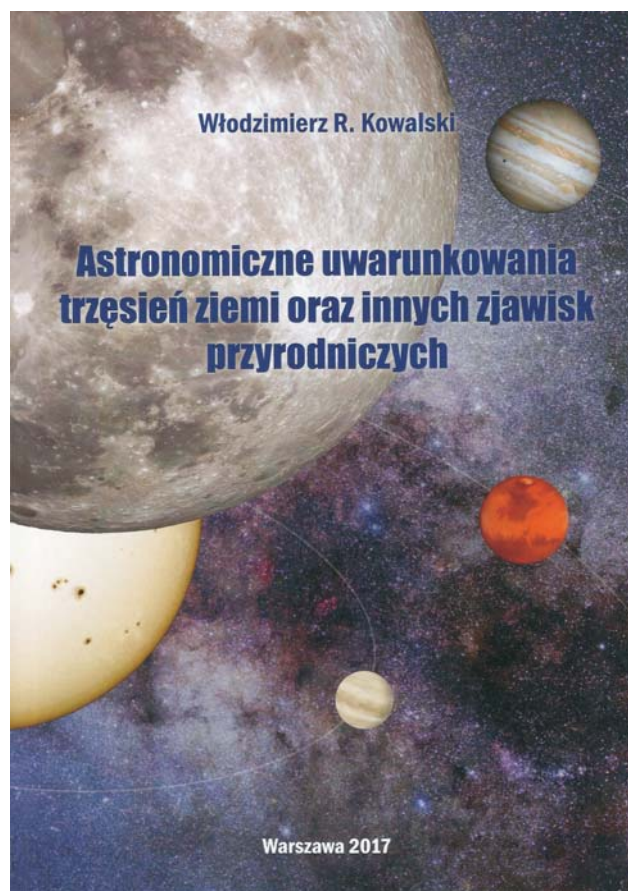
W.R. KOWALSKI – Astronomiczne uwarunkowania trzęsień ziemi oraz innych zjawisk przyrodniczych (z przykładami zastosowania w działalności ludzkiej).

Wyd. Techno-Terra Consulting, Włodzimierz Kowalski, Warszawa 2017, 374 str., 32 fot., 25 fig.

Jest w zasadzie tylko jeden powód, dla którego bez zastrzeżeń mogę polecić tę książkę. Są to liczne, dokładne opisy wieku katastrof przyrodniczych, które w różnych czasach historycznych nawiedziły Ziemię. Można w niej znaleźć naprawdę wiele faktów dotyczących różnych gwałtownych zjawisk przyrodniczych i nie tylko przyrodniczych z minionych czasów. Innych powodów właściwie brak. Autor usiłuje udowodnić związek wzajemnej pozycji ciał niebieskich z katastrofami przyrodniczymi (i nie tylko) na Ziemi. I choć każdą katastrofę dokumentuje odpowiednimi pozycjami różnych ciał niebieskich, to przecież nie przekłada się to w żaden sposób na możliwość prognozowania tych zjawisk na podstawie mających nastąpić odpowiednich pozycji planet i księżyców. Publikacja *Astronomiczne uwarunkowania trzęsień ziemi oraz innych zjawisk przyrodniczych (z przykładami zastosowania w działalności ludzkiej)* to swoista ciekawostka z zakresu nauk o Ziemi, która nie ma jednak na razie związków z nauką. Na razie, bo może jednak w przyszłości jakieś dające się udowodnić związki katastrof przyrodniczych z układem ciał niebieskich znajdą potwierdzenie. Obecnie można potraktować tę książkę jako opis gwałtownych zjawisk przyrodniczych (i nie tylko).

Recenzowana pozycja składa się ze wstępu, sześciu części, zakończenia, literatury cytowanej i pięciu aneksów, które stanowią niemal połowę jej objętości. Trzeba przyznać, że Autor wykazał wiele odwagi, wydając tę książkę, gdyż w latach poprzednich ukazało się wiele opracowań, których usiłowano wyjaśnić związki trzęsień ziemi z pozycją astronomiczną Ziemi względem innych ciał niebieskich. Tu jednak chodzi nie tylko o trzęsienia ziemi, ale też o erupcje wulkaniczne, tsunami, powodzie, wichury, ruchy masowe, pożary w kopalniach węgla kamiennego czy nawet katastrofy górnicze i budowlane.

W kolejnych rozdziałach Autor przedstawia opisy wielu zjawisk przyrodniczych i technogenicznych, które, jego zdaniem, pokrywają się z odpowiedzialnym za to układem ciał niebieskich. Sądzę, że jest to najwartościowsza część tej książki. Włodzimierz R. Kowalski dotarł do wielu opisów zupełnie dla mnie nieznanymi, prezentując też dużo interesujących fotografii. Z treści rozdziałów przebija niezachwiana wiara Autora w sprawczą moc sił wynikających z układu planet Układu Słonecznego. Za każdym razem, jak to wynika z załączonych aneksów wiąże On liczne kataklizmy z odpowiednim układem ciał Układu Słonecznego. Jest tylko jeden podstawowy problem. Autor przedstawia pozycje tych ciał w trakcie katastrofalnych zdarzeń, jednak nie wynika z tego, że gdy podobny układ się zdarzy, nastąpi jakaś katastrofa. Rzecz tkwi w słowie *jakaś*, bo przecież przy jakimkolwiek układzie ciał niebieskich *coś* się może zdarzyć. Pytanie tylko, na co ten układ ciał ma wpływać. Dlaczego na powodzie, dlaczego na huragany,



dla czego wreszcie na pożary w kopalniach czy powstawanie zapadlisk w terenie. Na te pytania nie znajdziemy niestety w książce odpowiedzi. I choć w aneksach Autor bardzo szczegółowo przedstawia układ ciał niebieskich, w czasie których wydarzyła się określona katastrofa, to przecież nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, co się zdarzy, gdy układ planet będzie podobny. I to właśnie jest największym minusem książki, gdyż przedstawione w załącznikach wyliczenia w zasadzie do niczego nie prowadzą, oprócz udokumentowania pozycji ciał niebieskich w czasie poszczególnych katastrof. Z tytułu książki można by się było spodziewać, że Autor napisze: *przy takim czy innym układzie ciał niebieskich dojdzie na Ziemi w rejonie Kalifornii do trzęsienia ziemi, czy też nastąpi erupcja wulkanu Etny*. Tego jednak na próżno szukać w tej publikacji.

Czy to znaczy, że ją dyskwalifikuję? Z pewnością nie. Proszę jednak, żeby potraktować ją z dystansem, być może takim samym z jakim podchodzimy do hipotezy ekspansji Ziemi. Nie jest wcale wykluczone, że układ ciał niebieskich ma wpływ na siły działające w litosferze, hydrosferze czy atmosferze, ale tego jeszcze do tej pory nikt nie udowodnił. Nie uczynił tego też Autor książki, choć jej tytuł mógłby to sugerować. Jednak godne podziwu jest dążenie do udowodnienia głoszonej przez siebie hipotezy. I to zasługuje na szacunek. Być może w przyszłości przybędą nowe dane dokumentujące pogląd W.R. Kowalskiego. Na razie jednak sądzą, że ten, kto mógłby przewidzieć kataklizmy, zasługiwałby na Nagrodę Nobla w dziedzinie nauk

przyrodniczych jak mało kto. Gdyż to kataklizmy zmieniają bieg historii, wpływają na historie narodów, sprawiają, że człowiek czuje się mały wobec wielkich sił przyrody.

Chciałbym podkreślić, że prezentowaną książkę, mimo wielu słów krytycznych wypowiedzianych wyżej uważam

za wartościową, gdyż zwraca ona uwagę na niedoceniany ciągle wpływ sił pozaziemskich na procesy zachodzące na Ziemi.

*Włodzimierz Mizerski
Państwowy Instytut Geologiczny*